Rok 32. **Kraków.** **Nr. 19.**

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 14 7—5

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewarnia artystyczna przedmiotów z bronzu i innych metali

pod firmą:

JAKUBOWSKI I JARRA

w Krakowie. 15 7—5

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice l. 26, we Lwowie, Rynek gł. l. 37. w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to; **Naczynia i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki.**

Kompletne wyprawy ślubne.

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancye, Puszki na komunikanty. Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obstalunek podług rysunków i modeli tablice, biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela i t. p.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie. burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczksch oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zima świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bullon** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
17 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 7—5

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesion. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie. 29 7-5

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica **Poselska L. 20,**

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych. 7—5
31

Do nabycia w trafikach i handlach.

Kawiarnia * * * *
* * W. Janikowskiego

(dawniej S. Rehmana)

w Krakowie, w Rynku głównym

(Krzysztofory) l. p. nad handlem A. Hawełki.

Obszerny lokal. — Czytelnia zaopatrzona w wielką ilość pism politycznych, literackich, humorystycznych i t. p. — 4 bilardy francuskie. — Osobne sale do gry w karty. — Bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. 87 7—5

Usługa uprzejma i szybka.

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

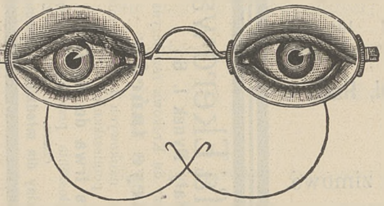
$4^1/_2\%$ za 90-dniowem wypowiedzeniem
4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 7 7—5
$3^1/_2\%$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

K. ZIELIŃSKI

Mechanik i Optyk w Krakowie.

Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca

Okulary, cwikiery, lornetki teatralne i polowe,

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lekarskie, do celów chemicznych. **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneidy i t. p.**

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

URZĄDZA 6 7—5

dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.

Pierwszorzędna Pracownia mechaniczna

W. SCHINDLERA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 55,

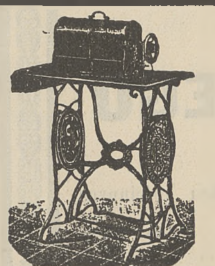
wykokuje **wszelkie naprawy Samochodów, Rowerów, Maszyn do szycia, Motorów gazowych.**

Sprzedaje Rowery własnego wyrobu z materyałów angielskich, po cenach najtańszych, za gwarancyą także **na raty.** 83 5—6

Zakłada dzwonki elektryczne.



W ogóle wszystkie roboty w zakres **mechaniki** wchodzące i odstawia na czas oznaczony po cenach **możliwie przystępnych.**



od 35 złr. wyżej.

Gwarancja pięcioletnia.

NAJLEPSZE

MASZYNY DO SZYCIA i HAFTU
• • • • SINGERA • • • •

pierścieniowe, czółenkowe, Vibrating Shuttle itd., jakoteż wszelkie części składowe

poleca

Fabryczny Skład ORYGINALNYCH MASZYN do SZYCIA

MICHAŁA KAMMHOLZA 32 5—3

w Krakowie, ulica Floryańska l. 34.

Poleca **wspaniale odnowiony** zakład fryzyerski. Urządzenie **lavabos** wzorowane na **pierwszych zakładach w Paryżu. Jedyne w kraju.**

KAROL RYŻMANOWSKI, fryzyer, ulica Szewska l. 2.

Osobny salon dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumerye zagraniczne. 19 7—5

Kapelusze, Cylindyr, Czapki,

Bielizną męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski

25 7—5 poleca w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Sławkowska 8, *vis a vis Hotelu Saskiego.*

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. *Telefon l. 382.*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 6—18

SKŁAD

Piwa żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci po cenie:

11 flaszek piwa cesarskiego koron 2·—
11 „ „ marcowego „ 2 40

Porter nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany — **flaszka duża 40 hal., flaszka mała 32 halerzy.**

ALE znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające.

Główny skład w Krakowie: **Ludwik Lazar, ul. św. Anny 3.**

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski i piwo żywieckie na szklanki. 35 7—5

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 18 7—5 **DYREKCYA.**

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej
po cenach warszawskich
i francuskiego kuracyjnego Koniaku
Courrière & Co.
Józef Rybicki 7—5
44 **Kraków, ulica Floryańska L. 28.**

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1 102 1—6

poleca:

Wełny, Sukna, Flanele, Barchany, Bluzki, Halki

Artykuły trykotowe.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, - Kapy, - Chodniki, - Chustki, - zimowe.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Józefa Ekerowa
Mały Rynek l. 6
powróciwszy do Krakowa rozpoczyna
lekcye tańców
w Zakładach naukowych i we własnem pomieszkaniu.
Kurs trwa do Maja.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego czasu. 100 1—23
Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

22 7—5

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody *w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski	butelka **30** ct.	**Miód stołowy lekki**	butelka **50** ct.	**Miód kuracyjny**	butelka **80** ct.
Miód lipowiec	„ **35** „	**Miód stoł. mocny**	„ **60** „	**Miód esencya**	„ **1** złr.
Miód trojniak	„ **40** „	**Miód wytrawny**	„ **70** „	**Miód kopowiec**	butel. **1** złr. **20** ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

7—5 38 Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**11 but.**	**—·90**
wyborowe piwo export	**11** „	**1·—**
doskonałe „ marcowe	**11** „	**—·90**

Rok 32. Kraków, dnia 1 Października 1900 r. Nr. 19.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

„JESTEM!“

Znów przypomnieli światu zbrodnie stare,
Spełniane na nas od kilku stuleci:
Zamach na wolność, na język, na wiarę;
Lecz je zwrócili tym razem na dzieci.

I kiedy fundusz ich milionowy
Nie zdołał wydrzeć dosyć polskiej ziemi,
Zlękli się polskiej modlitwy i mowy,
I myśli, jaką myślą głuchoniemi.

Więc „stróż oświaty i wyznań“ — bluźnierca!
Z psiarnią hakaty rozpoczął gonitwy.
Splądrował myśli niemowląt i serca,
Zakazał polskiej do Boga modlitwy.

Daremnie matki ze sercem stroskanem,
Matczynych uczuć szukały u tronu;
Wszakże germańskie wiedźmy wraz z tyranem
Uczyły synów: „Nie dawać pardonu“.

Szkoda łez waszych, biedne polskie matki!
Łkanie nie wzruszy teutońskiego zwierza,
Niech do „Królowej Polski“ wasze dziatki
Uczą się w domu polskiego pacierza.

Na nic szatanów piekielne reskrypta,
Bo naród dowiódł głośnym swym protestem,
Że dokąd wiary tkwi w nim choćby szczypta,
Ma prawo z głową wzniesioną rzec: „Jestem!“.

WICEK SOCJALIK.



Takij ci frajdy jak tera to jeszcze psiokrew nigdy nie było w naszym psiokrew międzynarodowym Krakowie. Skuńczyły się psiokrew manebry wojaków, a tera bez cały rok bedom manebry cywilów. Tak ci uradzili Kerbyr z Ignacem. „Niech sie naród bawi" pedział Ignac, na to Kerbyr rzeknon: gut Bruder! (co znaczy: klawo brachu!) — i rozpisali naprzódy wybory do parlamyntu. Po cztyrych misioncach tej psiokrew zabawy, bedom wybory do Rady mijskiej, a jak z nimi bedzie szlus, to ci bedom jeszcze psiokrew wybory do syjmu. Od wrzyśnia do końca czyrwca bedzie ci naród agituwoł, hańbował, knajał po zgromadzyniach, a Korotkiewicz z Banachem bedom ino salutirowali przed towarzyszami, jako to psiokrew podczas takich manebrów kuždy cywil jest większy od policaja. A co ci bez ten czas hopów pudzie w dyrdy, co ci naród wychla sakramenckij, tego ci żodyn Habliński nie zrachuje, choć ci on kuždą psiokrew dolinę zna jakby własną i choć ci wi o kuždym szóścielu, jakim obywatel krakowski śmierdzi.

Okrutnygo boja majom ci tera dymokraty. Lizali ci psiokrew Ignacowi grabę i pedali: panie Ignac, chodź pan z nami na stańczyków, — a Ignac im psiokrew pedział: a pudziesz! A potym pokazało się, co kuždy dymokrata chce być jednorożem, albo ministrem, a nijaki gemajnem — kuždy żgac chcioł kandyduwać. Tak zaczeni sobie psioczyć: ty sufraganie! ty badenioku! ty komitecie cyntralny! ty stańczyku! ty raku zatracony! ty solidarniaku! ty psiokrew unijo dymokratyczno! — aże w kuńcu jedyn za drugim dali ci psiokrew wytykę z onyj lwowskij dymokratyczności i kuždy ci własnom psiokrew dymokratyczność zakłada.

Ferdyk, co zna politykę na palicach, gwarzy co tera psiokrew tych dymokratyczności jest więcy jak dymokratów. Naprzód peda jezdeśmy my: dymokraci polsko-ignacowo-międzynarodowi. Potym są dymokraci od Rottyra i Romanowicza. Biedronie mają psiokrew cztyry dymokracje: ludowom, moskiewskom od Stojałowskigo, danielakowom i potoczkowom. Potym ci je dymokracja krześciańska od Erynbyrga, który chce utrącić psiokrew gudłajów, krześciańska od Czerkaskigo co utrącił ci tygo parzypyska Kirchnera, kirchnerowsko-krześcijańska od Rychtera i Węgrzyna, chtóra kce utrącić Czerkaskigo, i krześciańsko-mikołajska, która kce utrącić wszystkich. Jest ci tyż psiokrew jeszcze dymokracja przyjażnioków, są dymokraty od Korotkiewicza, jest ci psiokrew dymokracja kleparska, dymokracja kosobudzka, a na Kazimirzu majom gudłaje trzy dymokracje żydowskie. A w zeszłom niedziele to ci sie urodziuły jeszcze dwie psiokrew dymokracje: bycza we Lwowie i sokołowska w Krakowie. A prawie kużda peda, co w prostyj psiokrew lenji idzie od jakigoś Trzecigomaja. Mnie sie psiokrew widziało co ten Trzecigomaj musiał psiokrew być lump, abo tyż miał psiokrew morową babę, kiedy psiokrew tyle dziecek ostawił, — ale jeden prefesur pedział mi, co to był bardzo porządny człowiek, lecz na nieszczyńście całe jego prawe potomstwo do krzty wygineno, a ostały ino same psiokrew bękarty.

Żydzie, dej blachę, ino nie dymokratycznom, bo okrutnie psiokrew śmierdzi.

A no tera człek może psiokrew ostać posłem do parlamyntu. Poszedem psiokrew do Ignaca, coby za mnom agituwał, a on peda cobym kandydował w wielkiej własności, bo w piąty kurji nima lo mnie już mijsca. Takiś chłopie? poczkaj brachu! dam ja se psiokrew radę i bez ciebie. Znam jednygo lokaja od Potockigo, a ten mi poradziuł cobym psiokrew ogłosiuł jako jezdem za solidarnościom kołowom i co robię psiokrew nowe dymokratyczne stronnictwo. Zaraz ci w *Czasie* nagrypsajom co Wicek morowy patryjota, a potym psiokrew wybierom mie do parlamyntu. „A chociaby nie wybrali, to (peda lokaj) bedziesz miał Wicek od Potockigo co tydziń po flasze sakramenckij aże do samyj śmierci. I zaprosi cie jak Sokołowskigo na jajka pod Barany". A no chiutnie — ino muszę poknajać psiokrew siuchtacem do Sokołowskigo, coby mnie psiokrew objaśniuł jak sie maga takiego kozła politycznygo, bo chocia lokaj zna sie dobrze na lokajstwie, to Sokołowski jeszcze lepiej.

Żydzie! dej psiokrew blachę łańcuckij, bo choć to innygo psiokrew Potockigo, ale zawsze w familji ostanie!

Współcześni Piłaci.

Na naszej plennej społecznej glebie
Moc się działaczy z wewnątrz wyłania,
Co czy w potrzebie, czy nie w potrzebie,
Mają ogromną chęć do działania.
Lecz kiedy wyjdzie na złe ich rada,
Wprowadzi w ciężką trosk influenzę,
Każdy jak Piłat wtedy powiada:
„Umywam ręce."

Pan Piotr konsorcjum pieniężne zebrał
Do działań mając wielką ochotę.
I ztąd i zowąd groszy wyżebrał.
Aby społeczną zacząć robotę.
Gdy zaciężyły troski ołowiem,
Pan Piotr powiada, nie chcąc być w męce:
„Róbcie co chcecie . . . ja dziś albowiem
Umywam ręce."

Pan Jan, napozór człowiek stateczny,
W płodne pomysły też nie ubogi,
Wynalazł jakiś program społeczny,
Aby kraj popchnąć na nowe drogi.
Lecz gdy się kwestja jakaś zaczęła,
Z nią głośne wrzaski, spory dziecięce,
Pan Jan natychmiast od swego dzieła
Umywa ręce.

August przysięgał z czułym karesem
Że zapalonym jest demokratą.
Więc go naiwni (choć był hebesem)
Posłem do sejmu zrobili za to.
Lecz gdy do boju stronnictwo woła
Pan August mówi: „ja się wykręcę,
Ja waszych zasad nie dzielę zgoła —
Umywam ręce".

Zaproszenie socyalistyczne.

Szanowny Panie! Mamy zaszczyt zaprosić Szanownego Pana na zgromadzenie ...... które się odbędzie d. ...... o godz. ...... Lubo Szanowny Pan nie należysz do socjalnej demokracji, szanując jednak wolność słowa i przekonania udzielimy mu głosu na każde zażądanie. Uprzedzamy jednak, że gdybyś Szanowny Pan przemawiał nie w naszym duchu, to zostaniesz Pan odrazu za drzwi wyrzucony.

Z głębokim szacunkiem
X.

W SĄDZIE.

Sędzia. Jak się pan nazywasz?
X. Woj... woj...woj... ciech Ją... ją... ją... kała.
Sędzia. Czy pan się tak zawsze jąkasz?
X. Nie... nie... nie... nie zawsze.
Sędzia. A tylko kiedy?
X. Tyl... tyl... tylko wtedy, kie... kie... kie... kiedy mówię.

Targ koński.

Na targu końskim w Krakowie
Wszystko złożyło się miło:
Były damy i panowie
I pogoda co się zowie —
A tylko... koni nie było.

Pogrzeb i chrzciny.

I.

Bolesnem echem po kraju rozniosła się wieść o śmierci ś. p. Augusta Demokraty. Wszystkie pisma codzienne poświęciły jego pamięci wstępne artykuły.

Do redakcji *N. Reformy* nadeszły następne telegramy:

LWÓW. Łączę się z wami w żalu po nieustraszonym szermierzu. *Romanowicz.*

WIEDEŃ. Protektorowi wszystkich gabinetów, zwolennikowi wszystkich ministrów, najcichszemu z cichych, najsłodszemu z słodkich — złóżcie od nas wieniec. *Plener, Windischgrätz, Badeni, Gautsch, Thun, Clary, Wittek, Körber.*

SKWARZAWA.
Nic się nie bójcie, on zmartwychwstanie
I jeszcze bardziej na prawo stanie.
Jaworski.

PRAGA. Neobyczajno spolkujemy v vašem sakramenckem nešcasti. *Viskoczil, Podlubal, Priknul, Smutny.*

MAGYAR-TEREMTETE. Gdyby demokraci wszyscy byli tacy, żylibyśmy z nimi w świętej zgodzie. *Tarnowski.*

Pogrzeb szczątków demokratycznych ś. p. Augusta odbył się we wzorowym porządku przy biciu we dzwony wszystkich kościołów. Kondukt prowadził przyjaciel i towarzysz zmarłego ks. rektor Chromecki. Od baldachimu zwieszało się ośm wstęg z kutasami; kutasy trzymali: Romanowicz, Rotter, Bandrowski, Rutowski, Kohn, Horowitz, Bujwid i Doboszyński.

Cały karawan pokryty był wieńcami. Wymieniamy tylko ważniejsze:

Niestrudzonemu pracownikowi — Dyrekcja gimnazjum św. Anny.

Socio doloris — Weigel.

Mojemu kontrastowi — Wojnowska.

Wdzięczni za głosowanie za stanem oblężenia w Pradze — Czesi krakowscy.

Niezwalczonemu tarokiście — Koło art. literackie.

Szlachetnemu memu obrońcy — Hilsner.

Pośrednikowi — Stojałowski i t. d. i t. d.

Przy wejściu w ulicę Jagiellońską redaktor Konopiński wygłosił „Uwagi pesymisty“, a sekretarz redakcji odczytał szereg artykułów *N. Reformy* z lat kilkunastu, które to artykuły wskazywały na ś. p. Augusta, jako na męża wiedzy, wielkich zdolności, niezłomnych zasad, twardego stania przy ideałach, który nigdy się nie sprzeniewierzył i nie sprzeniewierzy swemu sztandarowi. Zauważono, że red. Konopiński przy tym odczytywaniu mocno się rumienił.

Następnie prof. Stroka wygłosił wiersz na zgon królowej Barbary, a prof. Rostafiński miał wykład o głąbiu. W końcu ks. Dębicki i prezydent Friedlein odczytali nekrologi.

Szczątki demokratyczne ś. p. Augusta złożono w kryptach Drukarni Jagiellońskiej.

II.

Jeżeli kiedy, to teraz można powiedzieć z poetą: „Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie“. Jednocześnie ze smutnym obrzędem odbyła się w redakcji *Czasu* wesoła uroczystość przyjęcia na łono stańczykowskiego kościoła niemowlęcia, któremu dano na imię August.

W uroczystości tej oprócz redakcji *Czasu* i jej przyjaciół, wzięli udział liczni neofici konserwatywni, jako to prezydent Lwowa Małachowski, wiceprezydent Michalski, pp. Byk, Jabłoński, Merunowicz, Dulęba itd.

Nowonarodzony spoczywał w kolebce wytoczonej z drzewa solidarności, z baldachimem utkanym z jedwabiu komitetu centralnego. Zachowywał się bardzo grzecznie, raz tylko poplamił pieluszki uszyte z Nowej Reformy. W buzi miał flaszkę z napisem: mandat, którą ssał bardzo chciwie.

Obowiązki rodziców chrzestnych przyjęli członkowie redakcji wraz z gronem dam św. Wincentego à Paulo.

Obrzędu chrztu dopełnił hr. Wojciech Dzieduszycki, który przy sposobności odczytał swoją powieść: Święty ptak.

Ponieważ maleństwo jest bardzo chudziutkie, w podarunkach mu złożonych przeważały środki odżywcze, jak np. połcie słoniny.

Sprowadzony *ad hoc* chór lwowskiej operetki, odśpiewał arje: „Niech się każdy nisko kłania, nisko kłania“ i „Jestem sobie demokrata, tromtadrata, tromtadrata“.

Car i Częstochowa.

Dał car tysięcy pięć na Jasnogórę.
O carze miły, carze nam daleki.
My ci złożymy dwieście razy tyle,
Byś Jasnogórę wypuścił z opieki.

Z KWESTJI WĘGLOWEJ.

Prawda, że nie masz brylantów,
Ni koron setek tysięcy.
Ale masz węgla sto kilo...
O luba! czegóż chcesz więcej?

Radca Kwiatkowski wniósł skargę przeciw radcom: Ponikle, Bartoszewiczowi, Styczniowi itd. o stworzenie mu nielegalnej konkurencji przez handel domokrążny węglem kamiennym.

W braku węgla kamiennego zamierza magistrat zużytkować kamień węgielny, przygotowany pod gmach Muzeum przemysłowego.

Wczoraj w składzie p. Szwantowskiej jakiś skromnie ubrany człowiek zamówił 20 cetnarów węgla. Niesłychany ten zbytek zwrócił uwagę policji, która nieznajomego otoczyła tajną opieką, zanim się wykryje, czy zrabował skarbiec szacha perskiego, czy też podkopał się pod bank angielski.

Z rozporządzenia ministerstwa handlu od 1. stycznia 1901 węgiel będzie sprzedawany w aptekach w pełnych $^1/_4$ kilowych słoikach lub też na gramy w postaci proszków i pigułek.

Circe wygnana.

Circe przedewszystkiem z tego głównie słynie,
Że kochanków swoich zamieniała w świnie.
Ale dzieje mówią, że często tych zuchów
Przemieniała w wilków, lwów i kłapouchów,
Cóż dziwnego zatem, że kłapouch taki,
Mając dziś w starostwie urząd ladajaki,
Zemstą swą spóźnioną wywiera na scenie
Wydzierając Circe pięknej Melpomenie.

Opis dwudziestokoronówki.

Ponieważ kolor różowy z zielonym nie zgadzają się, przeto dla zaznaczenia panującej w Austryi niezgody oba te kolory użyte zostały do 20 koronówek.

Z każdej strony mamy portret panny, ale nie muszą to być prawdziwe panny, bo każdej towarzyszy przychowek w postaci aniołka skrzydlatego: skrzydła te oznaczają, iż 20 koronówki prędko od właścicieli odlatywać będą.

Twarz panny Austryi jest smutna, zapłakana stosownie do smutnej, opłakanej sytuacyi politycznej; zezowatość jej oznacza, że Niemcy patrzą zezem do Berlina a Czesi do Moskwy.

Za to węgierka tak wygląda jakby była oddawna znana pod Telegrafem.

Pana Bilińskiego należy poprosić, aby podpisywał się wyraźnie bo, konia z rzędem temu kto odczyta jego nazwisko.

Cały zysk z 20 koronówek, iż wiemy że 20 koron nazywa się po węgiersku Husz koronat.

Mimo powyższej ujemnej opinji, redakcja *Djabła* chętnie za każdą 20 koronówkę złożoną osobiście lub nadesłaną przekazem, udzielać będzie jeden egzemplarz *Djabła* przez półtrzecia roku tj. do dnia 1 kwietnia 1903. O prędkie zgłaszenie się prosimy, bo spóźniający się sam sobie winę przypisze, jeżeli z powodu wyczerpania nakładu nie będziemy mogli dostarczyć numerów.



SŁOWIAŃSKIE „KOŁO“.

Z samej ryciny treść się wymaca:
Rotter wyciąga ręce do Ignaca,
A żydki skaczą wkoło nich wesoło,
Że się udało tak słowiańskie »Koło«.

Pater Stojała radby też pójść w tany,
Lecz słyszał, że źle byłby powitany.
Więc puka w palce: czyli ma stać zdala,
Czy jeszcze bliżej lubego Moskala.

Pan radca Piorunkiewicz.



Jadonc raz na poluwanie do Puław, muśeliźmy popasajonc *uwożo pon* w Rykach fztompić do karczmy, kuli zagżońo, bo mrus był śarczyzty.

Ńaros pacze, a tu na bromie pży karczmie wyrysuwany *uwożo pon* cyl o pińciu kułkach, a fsamem środku dźura od kuli.

Pytom żyda, kto tag cylńe zczylo?

— To jo pańe dobrodzieju.

— A na wiele krokuf?

— Na pińdźeśąt.

— A czy zafsze *uwożo pon* tak cylńe szczyloż żydzie?

— Zafsze pańe dobrodźeju.

— A załużmy śe, że dziś takiego zczału *uwożo pon* nie zrobisz.

— A zrobie, i zakładom śe hoćby o dokata.

Dobra nasza, myśle sobie, hoć ros żyda dostane. Odmieżyliźmy pindźeśąt krokuf *uwożo pon*, żyd szczeluł do drugi połowy bromy, wyjon kryde skieszeni, i naokoło dźury wyrysuwoł pinć kuł, takich samych jakie były pszedtem na drugij połowie.

— Na nic tako sprawa żydźe oszuśće, nopżud śe robi cyl a potem szczylo.

— To ńe było wymuwiune, peda żyd — jo dopiro pżed miesioncem taki som zakład od pana Suhorabskiego wygroł.

Nic ńe pomogło, fszyscy osondźili że jo *uwożo pon* pżegroł, i muśołem żydowi dać dukota.

Kiedyź śe odbył więc lwofskich żemieśnikuf, uhfolili *uwożo pon* ńe brać udźołu w wiecu słowiańskich żemieśnikuf w Pradze.

Pżes Bug żywy, *uwożo pon* co śe stało z temi ludźmi? Czy im to żydoskie „Słowo" muzgi popżewracało? Tacy pożumni i patryjotyczni ludźe hcą razem czymać z miemcami i żydami?

Toby było grube śfińśtwo, *uwożo pon*. Iśmy ze żydami i miemcami przecif czehum, a zobaczyće *uwożo pon*, że miemcy najpżód czechum, a potem nam jenzyk odbierom i kożą nasze dzieci jak downi w żkołach uczyć fater unzer.

A już pżeciesz teroz wyszed okulnig, że w dyrekcyji skarbu w Czehah mo być jenzyk miemiecki użendowem, *uwożo pon*.

Ale, ale, pżypumiało mi śe, *uwożo pon* że to wybory nadchodzom, wienc poczeba liberołum do zwalczenio stańczykuf, pomocy żyduf, *uwożo pon* i socyjołuf, daliże zatem uććiwem żemieśnikom w głowach pżewracać i agituwać pżecif czehum.

Że naje fraje parhule pżecif nom, to nic dźiwnego *uwożo pon*, ale żeby gazyta polsko, w kraju wychodzonco czymała ze żydami i miemcami, to zbrodńo, *uwożo pon*. Uććiwy polok i katolig ńe powinien takiego śfińśtwa prenumeruwać.

Musze jo tyż państfu teros opowiedźieć małą prupke z gospodarki naszy gminy *uwożo pon*. Dwudźestygo wżeśnia uhfoliła gmina pżyjonć oferte Pżeworskigo na wengle po 52 centy za cetnor cłowy. Kużden dobry gospodoż *uwożo pon* kupuje wengle w czyrfcu albo libcu i płaci po 40 albo po 42 centy. Ale jak Buk na niebie, że fobec taki gospodarki, to fstyt być radcom, *uwożo pon*.

Jo ta państfu jeszcze inne kawołeczki opowiem, tylko ńeh żydy pżydą na rade z ulicom podwałowom, *uwożo pon*.

Na ostatniem pośedzyńu rady wybraliśmy osobną kumisyą do zniżyńo ceny wenglo *uwożo pon* lo bidnyh. Komisyjo ta, pod pżewodem adwukota Styczeńa, walnygo hłopa, poruszała zprawe w rużny zposup, żeby dopiońć *uwożo pon* celu. Wniosek ten, żeby wezwać rzond, aby abo upańztowińem kopalńi, abo wydańem ustawy pżecif zmowum, czyli ryngum ńeuććiwych właźćićeli kopalń obniżyć cene wenglo jest *wożo pon* ńe zły, ale za puźny, bo ńiczem rzond co zrobi, to bidni zejdą *uwożo pon* na dźady.

Nolebsze byłoby *uwożo pon* obog założyńo gminnygo zkladu wenglo, założyć *uwożo pon* zkłod torfu i fabryke do prasuwańo miału wenglowygo na cegiełki.

Ften zposup, rozpolifszy dobże wengle, możno *uwożo pon* dokładać na wiżh cegiełeg abo torfu, i bedźe śe dobże polić, a bedźe wielgo ożczędność, bo wengli o połowe mnij wyjdźe, a torf i cegiełki znaczńe *uwożo pon* tańsze. Możno tysz tagsamo dokładać koksu z gazowni, ktury choćoż kosztuje sprzywozem do domu 70 c., to jednak ze wzlendu na poimnoźć i oztry płumeń jest *uwożo pon* od wenglo znaczńe i to bardzo znaczńe tańszy. Tylko tego koksu podobno trudno doztać, bo gazowńo zkuntragtuwano z koleją, i to podobno po bardzo niski ceńe *uwożo pon*.

A możeby śe dało bes ztraty lo gminy roswionzać ten kontragt? A zrobiłoby śe wielgie dobrodzijstwo lo bidnyh, a kożyść lo gminy *uwożo pon*.

Pańe mecynośe Styczeńu, weź no pon ten projegt pot zimną rozwoge, a ńe bedzież żałuwoł i bidnem pomożeż, *uwożo pon!*

Daj im Boże!...

Mili nasi przyjaciele,
Od socyalnej demokracyi,
Mają teraz pracy wiele,
W przedwyborczej agitacyi...

Po wsiach, miastach i miasteczkach,
Po sklepikach i handelkach,
Z burżuazyi leci sieczka
W socyalistów naszych rękach...

Idą mowy — zgromadzenia
Każdy w urnę rad spoziera,
Za kiełbasą mkną sumienia
Gdy uśmiecha się... karyera.

Każdy kosztem tanim chciałby,
Dojść do sławy i pieniędzy —
I być może racje miałby,
By się pozbyć mary nędzy.

Cóż!.. niestety — być nie może,
Choć wymogi mamy różne —
Socyalistom daj też Boże,
By wysiłki — były próżne!...

An. Anas.

Z teki kolejarza.

Warunki na kolejarza.

Kto chce służyć przy kolei,
Dojść do stacji, nabrać tuszy,
Niech słuchając nic nie słyszy,
Choć ma wcale dobre uszy,

Bo wiedz o tem mój kolego,
Że ten tylko naprzód kroczy,
Kto nie słyszy i nie widzi,
Choć ma jak najlepsze oczy.

Oprócz uszu, oprócz oczu,
Jeszcze jedna zda się rada,
Ten wygrywa, kto wie wszystko,
Ale nigdy nic nie gada.

Gdy tak wzrok, słuch już ułożysz,
Usta zamkniesz na trzy klucze,
Wtedy jeszcze najważniejszej
Jednej sztuki cię nauczę.

Oto wobec przełożonych
Bądź pokorny, nigdy prędki,
Bądź im cały na usługi,
A szczególniej w karku... giętki!

Tak gdy rady mej usłuchasz,
Awansując tempem skorem,
Twych kolegów wnet przeskoczysz,
Pozostaniesz... kontrolorem!

Nelln.

LEGENDA INDYJSKA.

O stworzeniu kobiety.

Na początku stworzyło bóstwo Twasztri świat. Gdy chciało stworzyć kobietę, zauważyło, że na mężczyznę spotrzebowało już wszystek materyał. Nie zostało więc ani jednego trwałego i pewnego pierwiastku, czem zrażone zapadło w głęboki sen letargiczny. Po długim dość śnie przebudziło się i umyśliło tak: Wziąwszy krągłość miesiąca, faliste ruchy węża, chwiejność trawy, wysmukłość trzciny, aksamitną delikatność lotosu, spojrzenie gazeli, jasność promienia słonecznego, niestałość wiatru, trwożliwość zająca, próżność pawia, miękkość puchu, twardość dyamentu, słodycz miodu, krwiożerczość tygrysa, ciepło ognia, chłód lodu, krzykliwość czajki i gruchot synogarlicy — zmięszawszy to wszystko razem, stworzyło kobietę i darowało ją człowiekowi.

Po ośmiu dniach przyszedł człowiek do bóstwa Twasztri i mówi: „Panie, stworzenie, które mi dałeś, zatruwa mi życie. Świergoce po całych dniach, zabiera mi cały czas i sprzecza się choć nie ma o co i na co: ciągiem choruje. Panie! żyć z nią nie mogę — weź ją do siebie“.

I Twasztri wziął kobietę, lecz po ośmiu dniach znów człowiek przyszedł i prosi: „Panie, życie moje jest smutne i samotne od chwili, kiedy ci oddałem stworzenie owo. Ciągle mi stoi na myśli, jak przedemną tańczyła i śpiewała, jak patrzyła na mnie tkliwie, jak się do mnie tuliła, jak mię pieściła — oddaj mi ją!...“

Twasztri oddał kobietę człowiekowi, lecz zaledwie trzy dni upłynęło, gdy ten stanął znowu przed obliczem bóstwa i rzecze: „Panie, nie rozumiem dlaczego, lecz wiem, że stworzenie, któreś mi dał, sprawia więcej kłopotu i zmartwienia, aniżeli pociechy. Panie, błagam nadewszystko, weź ją sobie“.

Twasztri rozgniewał się i zawołał: „Precz stąd człowiecze! Sam nie wiesz czego chcesz!“

„Nie mogę żyć z kobietą“ — odparł człowiek.

Na to Twasztri: „Żyć bez kobiety też nie będziesz mógł!“

I człowiek odszedł, wzdychając: „Ach ja nieszczęśliwy! Nie mogę żyć z kobietą, i nie mogę żyć bez kobiety. Trudno, niech więc okowy jej wiszą u nóg moich wiecznie“.

Nowe wybory.

Więc parlament rozwiązali,
Cni posłowie już są w domu,
Palcem w bucie nakiwali,
Nie zrobili nic nikomu.
Zysk zaś tylko mają sami,
...Obłowieni dyetami...
Płacić każą nam podatki,
Co raz większe co rok w miarę,
Do dodatków wciąż dodatki,
Płaci człowiek jak za karę —
Cni posłowie, miast nieść ulgi,
Nic nie robią, chyba.... długi.
Teraz znów wybory nowe,
A wraz z nimi i nadzieje.
Politycy biedzą głowę,
Jaki i skąd wiatr powieje —
Każda wielkość domorosła,
Pragnie posiąść godność posła...
Choć mnie może nikt nie słucha
Dałbym radę mimo tego,
By w ten piec, skąd ogień bucha
Szału tego wyborczego,
Wrzucić wszystko co zostało,
Bo znów będzie jak bywało...
Gdyby się zaś w piecu owym
Przetopiły mózgi posłów,
W parlamencie może nowym
Byłoby mniej ryku .....
By zaś zmazać stare winy,
Miast czczych słów — byłyby czyny!...

An. Anas.

Smutny odwrót.

Poszli — krzyż mając i mnichów kaptury,
By „ewangelji“ głosić prawdy Boże
I nieść im swojej zdobycze kultury:
Kraj ich zalali, jak zalewa morze,
Lub gdy szarańczy spadną na łan chmury.
A wraz za nimi zwyczajem szakali
Cisną się kupców niezliczone zgraje,
Wioząc wyroby ze spiżu i stali,
Cywilizować barbarzyńskie kraje,
Oświecać dzikich, dać im przemysł złoty,
Aby ich potem zamienić w Heloty.
Poszli — któż oni są te cudzoziemcy,
I jakie owej wędrówki przyczyny?
Spojrz tylko na ich postacie — to Niemcy!...
Idą nawracać barbarzyńskie Chiny!
Idą do ludu, który tem zawinił,
Że wiarę, mowę ojców swoich chował,
Spokój i kraj swój nad wszystko miłował,
A innym ludom nic złego nie czynił,
Poszli, jak wyżsi, ale ich tam wiodła
Nie miłość prawdy — tylko chciwość podła.

I przez czas długi Chiny nawracali,
Głosili światło tym, co przed wiekami
Słynni już byli swojemi sztukami,
A gdzie się dało uskubnąć — skubali.
Potulny Chińczyk dozwalał im gadać,
Słuchał cierpliwie, swych myśli nie zdradzał,
I dał się nawet nie widząc okradać,
A spiż, stal twardą od kupców zgromadzał.
Lecz gdy już dosyć miał owej niemczyzny,
Poczuł swą siłę a owych swawole,
Gdy w rozpacz przeszły mu serdeczne bole,
Powstał — by bronić bogów i ojczyzny,
I był to sądny dzień na German syny!
Lud chiński niecne poznawszy ich cele
I owych fałszów mając już za wiele
Tym, co go chrzcili, sprawił krwawe chrzciny.

Spojrzyj na stepy, jaka tam gromada
Idzie wśród skwaru i piasków zamieci;
Szkielety mężczyzn i niewiast i dzieci,
Półnagie — z głodu, pragnienia upada;
Nad nimi sępy, z tyłu hyjen stada.
Któż dziś w tych nędznych istotach poznaje
Owych, co dumnie poszli w chińskie kraje?
Ale nie tyle oni temu winni,
Jak ci, co pod ich płaszczem byli czynni!

Kraju mój! gdyby przed półtora wieki
I my sprawili Niemcom takie chrzciny,
Dziśby nie było śladu z tej gadziny,
Co nas przygniata, jak lud wolność rzeki!
Dziśby nie gnębił cię wróg twój tak dawny,
Lecz byłbyś wolny i wielki i sławny!

Quis.

Po manewrach.

Już październikowe
Wygląda słoneczko. —
Chłop zachodzi w głowę:
„Hreczko moja, hreczko!
„Podeptały ciebie
„Konie i armaty,
„Chyba ten Bóg w niebie
„Powróci me straty!“
Nie martwcie się chłopi,
Nie braknie wam sperki...
Złoty deszcz pokropi —
Są w Wiedniu hellerki!
Komisja zjechała
Na zniszczone łany,
Tydzień szacowała
Obszar stratowany
Poszły już „kawały“,
Rząd im przyznał: „racja“. —
Załatwi je w cwały
Nasza biurokracja...

Obywatel.

POJĄŁ....

Ucz się mój synu... ucz się przykładnie!...
Tak mawiał pewien ojciec do syna,
Pijąc już drugą butelkę wina,
(...Gdyż kieliszkami szło mu nieskładnie...).

Ucz się, jak życie płynie mizernie,
Jak walczyć trzeba o byt codzienny.
A los wciąż jeden, ciągle niezmienny,
Przynosi tylko głogi i ciernie.

Ucz się synaczku!... Więc też ten za to,
Uznając słuszność ojca nauki,
Dzień cały zbijał po mieście bruki.
Gdy wieczór nadszedł... pił tak jak tato.

An. Anas.

Nagrobek.

Tu leży koszykarz. —
Czego człecze pstykasz
W ten głaz koszykarski?
Mąż ci to był dziarski!
Nie był nigdy chory —
Zjadły go... wybory.

DO ALBUMU.

Więc manewry się udały....
Kolejowy korpus cały
Opanował ruch:
Stutysięczny tłum żołnierzy
Wysłał dokąd się należy
W przeciągu dni dwóch.

Pan Dyrektor wódz drużyny
Ucieszony z tej przyczyny —
Bo i nań spadł blask,
Wszak za swą ruchawicę
Złotą ma papierośnicę
Jako symbol łask.

Gdy monarsze te podarki
Na złocone spadły karki,
Wnet podchlebców chór
Woła „Panie Twoja chluba",
Że tak gładko poszła próba,
Tyś „ruchowców wzór!"

Cześć więc komu się należy,
Niechaj wódz podarek dzierży,
Gdy mu go los dał.
Lecz niech również ten tłum szary,
Który zawsze płaci kary
Ma w zasługach dział!

Jeden z tłumu.

O czem marzą dziewczęta?

Gdzież to miłość ta święta
Co nam „życie w raj zmienia"?
Oj! nie u was dziewczęta
Inne macie marzenia.
Jedna niby nie płocha
I uczuciom nie obca
Lesz w lusterku się kocha,
Woli szkiełko niż chłopca.
Źle jest również gdy która
Zagustuje w powabie
Kapelusze i pióra
Ceni wstążki, jedwabie
Ani miłość ni stała
Nie pociąga kobiety
By w swem sercu uczuła
Wielką miłość monety
I to gani się wielce
Każdej pannie i pani
Gdy gust znajdzie w szabelce
A w jej sercu — ułani

Ale takiej już pannie
Nic dobrego nie wróżę
Gdy się kocha w sutannie
I zakonnym kapturze.

K. K.

TELEGRAMY.

LONDYN. Królowa Wiktorya posłała Lihungczangowi order podwiązki — Lihungczang nie przyjął z tem nadmienieniem, że na podwiązki go stać — zresztą ich nie używa. W Londynie oburzenie. Sympatye dla Boerów wskutek tego się wzmogły.

PEKIN. Rząd japoński zgadza się na wycofanie wojsk z Pekinu jeżeli i reszta mocarstw to uczyni.

PEKIN. Mocarstwa wycofają zaraz swe wojska z Chin jeżeli tylko Japonia to uczyni.

BERLIN. Cesarz miał mieć mowę na wiecu w Poznaniu — cenzura jednak na nię nie zezwoliła.

PRETORYA. Tu się przeprowadziłem — nie wiem na jak długo. Boerowie modlą się ciągle by naszą królowę już raz ...... Bóg wysłuchał — i gdzie mogą tam z przyjemnością biją. Roberts.

PETERSBURG. Car zapadł na chiński nieżyt kiszek — cesarz Wilhelm za zgodą mocarstw posłał mu swego przybocznego weterynarza.*)

PARYŻ 2,000.000 biletów wystawowych z powodu braku nabywców, rozdzielono pomiędzy wystawców jako premje i zachęte.

ODESSA. By przyspieszyć opróżnienie Chin z wojsk sprzymierzonych z polecenia cara wysłano jeszcze jeden okręt z pułkiem strzelców, z nakazem dotarcia do Pekinu.

WIEDEŃ. Drogą ofert rozpisano konkurs dla stolarzy, murarzy i malarzy pokojowych w celu doprowadzenia do porządku sali obrad parlamentu, po odbytych sesyach. Pulty zostaną usunięte. Siedzenia dla posłów otoczone zostaną kratowaną i wysoką balustradą, nadto na koszt państwa zakupioną zostanie pewna ilość kagańców bezpieczeństwa. Wolff w razie gdyby jeszcze powrócił, otrzyma specyalną klatkę.

*) Prawdopodobnie miało być lekarza. (Przyp. skład.)

Paw i świnia.

Paw, że złotolitym ocienion ogonem
Patrzał z pogardą na świnię,
Która cielskiem utuczonem
W popołudniowej godzinie
Przewalała się w bagnie,
Chrząkając z rezonem.
— Szczęśliwe zwierzę! — niczego nie [pragnie.
Wieczna u niego ochota,
Byle trochę błota,
Słońca, kartofli i sieczki —
Kontente, o zewnętrzny wygląd ni tro-[szeczki
Nie zaturbuje się wcale.
— „Ale"? — odpaliła świnia —
O cóż mnie to waść obwinia?
O brak blasku?
U waszeci dużo wrzasku,
Ogon, jak wachlarz — niczego!
Cóż z tego?
Kiedy pożytku niema odrobinki:
Ani słoniny, kiełbasy, ni szynki,
Ni krzty tłustości
Z was mości!
Wiele chwały
Na świat cały.
Waszeć jest wyrazem zbytku,
A ja — pożytku!

A. W.

W duraki.

Pan bohater z pod Plewny
Poszedł sobie w duraki,
Mimo Maryi Andrewny —
Ot *nieszczastie*, los taki.

Młody Hurko dobrodziej,
Co w ojcowskie wszedł szlaki,
Mało sprytny był złodziej,
Poszedł również w duraki.

Poszedł także w duraki
Apuchtinek satrapa,
Bo na pysku dwa znaki
Polska wryła mu łapa.

Imeretyński grzędzi,
Widzi w chmurach już znaki,
Że go los nie oszczędzi,
Wyszle również w duraki.

Szare życia ochłapy
Umajone są w maki;
Los niewdzięczny — satrapy,
Zsyła zawsze w duraki.

Masovicus.

WYROCZNIA.

(Ballada grecka).

Do pięknej Leny — do sławnej wróżki,
Słynącej w całej Grecyi z urody,
Płomiennych oczu i małej nóżki,
Szedł po wyrocznię raz pasterz młody.
Chciałby koniecznie słyszeć wyrocznię
A w honorarium — da hekatombę
Lecz niech mu powie, co teraz pocznie,
Gdy go kochanka puściła w trąbę;
On jej w ofierze złożył swe serce
Chciał być nawzajem za to kochany,
On w darze do stóp płochej pasterce
Oddałby chętnie swoje barany!
Tak to się skarżąc z obladłemi wargi
Wzruszyłby nawet kawałek drewna
A wróżka rzecze na jego skargi:
„Ja mam lekarstwo — kuracya pewna!
„Wstrzymaj twe żale i hekatombę
„I zamiast pierwszej robić ambaras
„Skoro cię jedna puściła w trąbę
„To twoje serce daj drugiej zaraz!"...

K. Krumłowski.

Moja kandydatura.

Czego djabeł nie może — tam pośle kobietę.
Na to dam państwu zaraz dowody niezbite,
Wzięte z własnego życia — choć spokojnie
[płynie,
Jednak już z fatalizmu w okolicy słynie.
— Po mamie i po papie obdłużoną wioskę
Wziąwszy w spadku, tę jedną miałem tylko
[troskę,
By się z długów oczyścić — edukować
[dzieci,
A na pracy i ciszy jakoś życie zleci.
Djabła tam!... właśnie idą do Wiednia
[wybory.
No! niech tam — ale zaszczytów nie bar-
[dzom ja skory.
Ani mi w głowie było, by aż kandydować!...
Lecz ona ma magnifika, nuże rezonować —
Że to mym obowiązkiem!... to ojców spu-
[ścizna!...
Że tego żąda ogół odemnie — ojczyzna!...
Że więc nie powinienem usuwać się snadnie
Od pracy, jaka mi z rąk narodowych padnie
I t. d. i dalej — cedząc tak po słowie,
Kopletnie mówię państwu, zaćmiła mi
[w głowie —
Tak, że ja dotąd człowiek, siedząc sobie
[cicho,
Ani nawet marzyłem, by kiedyś tam —
[licho
Wie po co — polityczną robić kreaturę,
Że ja swą zgłoszę kiedyś aż kandydaturę!...
Ano — stało się! Przecież mówić jakoś
[umię —
I na mówkach też panie kapkę się rozumię.
Bo to nieraz toaścik rzeknie się czasami
Wedle okoliczności — prozą czy wierszami,
A więc i w parlamencie coś mogę powie-
dzieć —
Pulty tłuc też potrafię — na łbie innym
[siedzieć,
Byli tacy Daszyńscy — Stojałowscy — Byki,
To i ja tam być mogę i mięszać im szyki. —
Dla nich profit nie wielki — dla mnie
[korzyść taka,
Że może kiedyś siędę na miejscu Piętaka,
Albo — gdy ministeryum owo się nie
[zmieni,
Miejsca mi może swego ustąpi... Badeni.
Słowem — dzięki mej żonie — jestem
[kandydatem.
Tedy... przeto... dlatego... zaiste a zatem
Obiecuję rzetelnie spełnić jak przystało
By biednej Galicyi nic już nie szarpało,
Zgoła żadne podatki — a z serca czułego
Korytowskiemu miejsca poszukam innego,
By i tam też mógł ściągać z dodatków
[dodatki
I na popsutych drogach urządzać rogatki —
Ziemię księżom odbiorę a dam socyalistom,
Tamtym tylko im pensye pozostawiam
[czystą.
Lasy podaję chłopom — z tego korzyść
[taka.
Że szlachta grać nie będzie w ferbla ani
[baka
Słowem spełnię do joty moje obietnice
Jak spełnił pan Daszyński i inne szlach-
[cice.

. . . .
Taraz zaś, Panie Djable, proszę cię uprzejmie
Wyrób wiarę ogółu w pracę mą i we mnie,
Ogłoś, żem kandydatem!... Już nawet od
[żyda —
Wziąłem kilka papierków — jako że się
[przyda
Na owe nadchodzące prawyborcze czasy,
Na zakupno wyborcom wódki i kiełbasy.
Wierząc w pomoc twą szczerze — nadziei
[nie tracę
Że choć wam nic nie zrobię, — lecz siebie
[wzbogacę.
. . . .
Tak więc dzięki namowom zacnej magnifiki
Mam dziś z cichego dworku, wejść do
[polityki.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazki oraz książki do nabożeństwa, Kraków. Plac Maryacki l. 8. 45 7—5

J. ANGRABAJTIS. Kraków ul. św. Tomasza l. 20. Skład artykułów religijnych, obrazków, obrazów oprawnych i nieoprawnych, książek do nabożeństwa, różańców, szkaplerzy i t. p. 46 7—5

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 47 7—5

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej l. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują. 48 7—5

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 7 7—5

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 69 7—5

Aptekl.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materjałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządów hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 49 7—5

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 50 6-6

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 51 7—5

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 82 7—5

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 52 7—5

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 53 7—5

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5. 54 7—5

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kasetki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 55 7—5

JÓZEF SYKUTOWSKI ulica Karmelicka l. 16. Poleca ciasta, cukry i herbatniki oraz wszelkie wyroby cukiernicze. Herbata, kawa i czekolada każdego czasu, również wina i likiery na kieliszki. 89 3—5

Fabryka wyrobów cukierniczych.

LUBIN PIOTROWSKI w Krakowie, ul. Sienna l. 12 poleca cukry deserowe, ciasta wyborowe, owoce, czekoladki, czekolady, kartony ozdobne własnego wyrobu, wódki i likiery. 70 7—5

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiars, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby familijne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie. 56 6—6

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza. 57 7—5

Zakład zegarmistrzowski.

J. PŁONKA ul. Szewska l. 4, wykształcony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i u Badolleta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych. 58 7—5

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 59 7—5

Interesa komisowe.

TERESA HRYNIEWIECKA, ulica św. Marka l. 8, parter. Magazyn od kilkunastu lat istniejący przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty nowe i używane: ubrania damskie i męskie, dywany, starożytności, biżuterye i t. p. 72 7—5

Zakład fotograficzny

SZYMON BALICER ul. Kolejowa l. 16, istniejący od 1849 roku, wykonuje powiększenia wedlug każdej fotografii aż do naturalnej wielkości, po najumiarkowańszych cenach. 74 7—6

Pracownia ubiorów męzkich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI, krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 75 7—5

Magazyn i pracownia obuwia.

ANTONI TABOR, róg Zielonej i Gertrudy l. 2, filia ulica Grodzka 43. Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, oraz kalosze prawdziwe rosyjskie i reperacye do tychże. Przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe szybko i tanio. 68 7-5

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 60 7—5

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D. 61 7—5

Zakłady blacharskie.

FRANCISZEK KUCZYNSKI, blacharz, Kraków, ul. Długa l. 17, wykonuje po cenach nader umiarkowanych: pokrycia dachów, zakłada wodociągi, wyrabia closety pokojowe, oraz ma na składzie wszelkie naczynia kuchenne, — przyjmuje reperacye tychże, obstalunki i t. p. 62 7—5

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 7—5

Magazyny ubiorów męskich.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna l. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materyj angielskich i krajowych. 64 7—5

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 63 7—5

Skład materjałów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedyne miejsce gdzie można dostać wszelkich **zioł Ks. Kneipa. Ocet Ks. Kneipa** na porost włosów i **Kneipówkę** na apetyt i wzmocnienie żołądka oraz **Sumbul** niezawodny środek na odciski. — **Woda do ust z Salolem** niezrównana! **Sport Fluid** na porost włosów i przeciw łupieżowi. **Crem i woda liliowa** nadające białość i delikatność twarzy. **Mydełka i perfumy francuzkie, szczoteczki** do zębów i włosów, **grzebienie** z najlepszych fabryk. — Wszystkie **wina lecznicze, koniak** francuzki i **herbata** rosyjska. 65 7—5

Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEŃ rzeźbiarz, Półwsie Zwierzyniec pod Krakowem. Przyjmuje zamówienia na figury i ozdoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchowieństwu i P. T. Obywatelom. 66 7—5

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 71 7—5

Magazyn Nowości.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów galanteryjnych KLEMENSA ZGUDA w Krakowie ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski, poleca: Rękawiczki damskie i męskie. Bieliznę męską, kołnierze i mankiety. Wielki wybór najmodniejszych krawatek, Kapelusze, czapki, parasole i laski, Kufry, torby, przybory do podróży, Szczotki, grzebienie, mydła, perfumy, Chustki do nosa, skarpetki, szelki, Sweatery, pończochy, kaftaniki, Paski damskie i męskie, Przybory toaletowe, Portmonetki i wszelkie towary skórzane, oraz wiele innych artykułów nowych i modnych. Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 67 7—1

Magazyn sukien damskich.

MAGDALENA HEIDUK, ul. Wiślna Nr. 2, Magazyn sukien damskich i ubrań dziecinnych. Przyjmuje obstalunki z materyałów własnych i powierzonych. Wybór wielki wykonanie staranne, ceny niskie. 73 7—5

Pensyonat

„LITUANIA", Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 77 7—16

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych. jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84

+ Ceny fabryczne. + 6-18

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 1—?

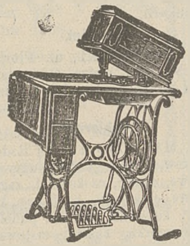
Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych. czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 89 2—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.



WARSZAWSKI

MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecinne przeważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye, które uskutecznia szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem 23 7—5

Ignacy Goryczko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

A. GOŁKOWSKA.

Asortyment bogaty:

Gustownych krawatów damskich i męskich.
Oraz
Ładne, prawdziwe francuskie biżuterye.
Kapelusze
Ostatniej mody
Woalki, paski, rękawiczki, parasolki, deszczochrony
Szlafroki i matinki, bluzki, halki i całe
Kostyumy na każdy sezon. Bielizna damska i męska.
Agrafki, szpilki, żaboty i wszelkie artykuły toaletowe w wielkim wyborze.

100 1—5

Kraków, Grodzka l. 13.

R. Ziemkiewicz.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

33 AKCYJNEGO TOW. 7—5

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wiskida Remi,

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych Wielki wybór szpilek do włosów. — — — **Osobny gabinet dla Pań** — — — — ***Kraków — Plac Maryacki.*** — — 8 7—5

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.